

Rosyjski dziennikarz pozywa Polskę do ETPC

6 marca 2019

Dziennikarz Międzynarodowej Agencji Informacyjnej „Rossiya Segodnya” Leonid Swiridow zaskarżył do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka decyzję władz Polski ws. pozbawienia go statusu rezydenta UE i wydania 5-letniego zakazu wjazdu do strefy Schengen – poinformował w wywiadzie dla agencji Sputnik polski адвокат dziennikarza Jarosław Chełstowski.

W 2018 roku Naczelny Sąd Administracyjny uznał za uzasadnione pozbawienie dziennikarza MIA „Rossiya Segodnya” Leonida Swiridowa statusu rezydenta długoterminowego, utrzymując w mocy poprzednią decyzję Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

„Mogę potwierdzić, że wysłałem z Warszawy pozew w tej sprawie do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Europejski sąd otrzymał pismo oraz dodatkowe dokumenty, w tym kopie wyroków polskich instancji sądowych i państwowych organów administracyjnych” – podkreślił Chełstowski.

Jak dodał, w pozwie zwrócono szczególną uwagę na to, że „obywatel Rosji został całkowicie pozbawiony prawa do obrony, ponieważ wszystkie materiały zostały utajnione, chociaż jest to sprawa administracyjna, a nie karna”.

Obywatel Federacji Rosyjskiej „nie zapoznał się w ogóle z materiałami dowodowymi, a więc nie mógł wypowiedzieć się na temat ich prawdziwości, a także wniosków, do jakich doszły na podstawie tych materiałów polskie służby specjalne, a później organy administracyjne i sądy Polski” – podkreślił адвокат rosyjskiego korespondenta. Oprócz tego „w wyroku sądu nie podano konkretnych przyczyn wydalenia Swiridowa z Polski (...)” – powiedział Chełstowski.

Polskie sądy wielokrotnie odmawiały rosyjskiemu dziennikarzowi prawa uczestnictwa w rozprawach w swojej sprawie, a także bycia obecnym przy przesłuchiwanie świadków. W pozwie do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka domaga się on uchylenia nielegalnych w jego ocenie decyzji polskich władz, a także odszkodowania w wysokości 40 tys. euro i zwrotu kosztów za adwokata.

24 października 2014 roku polskie MSZ bez podania przyczyn anulowało akredytację dziennikarską Swiridowa, który pracował w Warszawie od 2003 roku. Następnie polskie władze rozpoczęły administracyjną procedurę pozbawienia go zezwolenia na pobyt. Po jego odebraniu dziennikarz musiał opuścić kraj w ciągu 30 dni. 12 grudnia 2015 roku wyleciał z Warszawy do Moskwy bez wyroku sądu.

Wszystkie materiały sprawy rosyjskiego korespondenta objęte są klauzulą tajności, chociaż obrona wielokrotnie domagała się wyjaśnienia przyczyn takiego rozstrzygnięcia. Naczelny Sąd Administracyjny odmówił odtajnienia dokumentów. W aktach sprawy Swiridowa znajduje się tylko jeden oficjalny dokument: pismo dyrektora Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w którym czytamy, że „dalszy pobyt wskazanego obywatela na terytorium Polski stanowi rzeczywiste i poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa”, bez podania jednak jakichkolwiek przyczyn.

Źródło: pl.SputnikNews.com